

OBLICZA POSTAWY MIŁOSIĘRDZIA LUDZKIEGO W ŚWIETLE BULLI PAPIEŻA FRANCISZKA „MISERICORDIAE VULTUS”

Henryk Wejman*

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego

Wstęp

W Kościele niedawno przeżywany był jubileusz miłosierdzia, który ogłosił papież Franciszek. Na tę okazję papież wydał bullę *Misericordiae vultus*, w której zawarł ważne wskazania na temat sposobu przeżycia tego jubileuszu. Wskazania te mają wielowątkowy charakter. Jedne dotyczą spraw duszpasterskich, inne odnoszą się do kwestii liturgicznych, a jeszcze inne mają charakter moralno-duchowy. Właśnie te ostatnie staną się przedmiotem niniejszej refleksji.

Podjęcie zagadnienia wskazań o charakterze moralno-duchowym, jakie papież Franciszek zawarł w bulli *Misericordiae vultus*, w istocie sprowadza się do odsłonięcia jego wizji postawy miłosierdzia ludzkiego. Krótko mówiąc, chodzi o ukazanie składowych elementów tej postawy i zaprezentowanie jej wartości w procesie odrodzenia duchowego społeczeństwa.

Tak zarysowana kwestia będzie realizowana w trzech etapach, którym odpowiadają poszczególne części niniejszego artykułu.

* Bp prof. zw. dr hab. Henryk Wejman – profesor zwyczajny i wykładowca teologii duchowości. W 2004 r. został kierownikiem Katedry Teologii Moralnej i Duchowości, a w 2012 r. dziekanem Wydziału Teologicznego. 22 listopada 2014 r. papież Franciszek mianował go biskupem pomocniczym archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej ze stolicą tytularną w Siniti. E-mail: henryk.wejman@usz.edu.pl.

Przede wszystkim zostanie określone źródło postawy miłosierdzia ludzkiego. Ten krok w refleksji jest o tyle konieczny, że mówienie o postawie miłosierdzia jest niemożliwe bez ukazania jej podstawy. Fundamentem dla postawy miłosierdzia jest miłosierdzie Boga, jakiego On udzielił człowiekowi w akcie stworzenia i odkupienia i nieustannie udziela w jego egzystencji.

Odsłonięcie źródła postawy miłosierdzia ludzkiego pozwoli z kolei ukazać istotę tej postawy. Miłosierdzie międzyludzkie polega na okazywaniu wsparcia człowiekowi w potrzebie w duchu zaufania Bogu i poszanowania godności potrzebującego.

Uwypuklenie źródła i istoty postawy miłosierdzia ludzkiego umożliwia w końcu zaprezentowanie jej form. Papież w swoim nauczaniu zawiera je w obrazie pielgrzymki, którą postrzega jako drogę. Każdy człowiek przemierza w czasie swojej egzystencji tę drogę, na której przejawia miłosierne zachowania. Do nich papież zalicza: niesądzenie bliźnich, okazywanie im przebaczenia za popełnione nieprawidłowości i udzielanie wsparcia w jakichkolwiek ich potrzebach. Okazując w ten sposób miłosierdzie bliźnim, świadczący je nie tylko przynosi im ulgę w potrzebie, ale daje także świadectwo miłosierdziu Boga.

1. Źródło postawy miłosierdzia ludzkiego

Według papieża Franciszka miłosierdzie stanowi podstawową zasadę funkcjonowania Kościoła. Jest ono – jak stwierdził w bulli – „główną belką, na której wspiera się Jego życie” (MV 10). Ono jest wręcz – jak wynika z papieskich słów – rdzeniem życia Kościoła. Ono żyje dzięki niemu i z niego. Głębię zaś tego miłosierdzia odsłonił w pełni Jezus Chrystus. To On w sobie i poprzez swoje działanie w świecie objawił Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia. Stał się najdoskońszszym – jak stwierdził papież – obliczem Jego miłosierdzia (por. MV 1). Oblicze miłosierdzia Ojca Chrystus odsłaniał – według Franciszka – poprzez rozmaite gesty i słowa. Spełniał je jako swego rodzaju misję otrzymaną od Niego (por. MV 8). Tę misję realizował na drodze pochylania się nad wszelką ludzką nędzą, poczynając od tej materialnej (brak pożywienia), przez fizyczną (najrozmaitsze rodzaje chorób), aż po moralno-duchową (zniewolenie grzechem), i niwelowanie jej objawów. W tym zaradaniu rozmaitych objawów nędzy ludzi Chrystus zawsze kierował się delikatnością i głębokim poszanowaniem ich godności. Wsparcie potrzebującym niósł tak subtelnie, że wręcz oczekiwał – jak zauważa papież w bulli – na najmniejszy gest otwarcia serca z ich strony. Sedno i głębię tej postawy Chrystusa papież Franciszek zawarł w słowach: „To, co poruszało Jezusa we wszystkich okolicznościach, to nic innego jak miłosierdzie, dzięki któremu czy-

tał w sercach swoich rozmówców, dając im odpowiedzi, które korespondowały z ich najprawdziwszymi potrzebami” (MV 8). Niesienie pomocy potrzebującym ze strony Chrystusa odbywa się – w odbiorze papieża – w klimacie wrażliwości posuniętej wręcz do niezwykłości. Chrystus ją okazywał będącym w potrzebie w taki sposób, jakby stał u progu ich serc i pukając do nich, prosił, aby zechcieli otworzyć te serca i przyjąć ofiarowaną przez Niego pomoc.

W perspektywie miłosierdzia, jako swego rodzaju pukania do serca ludzi, Chrystus przeżywał – jak zauważa papież w bulli – także swoją mękę i śmierć na kalwaryjskim krzyżu. On w sposób świadomy podjął tę ofiarę i wypełnił ją w duchu zaufania Ojcu i poświęcenia się dla dobra ludzi (por. MV 7). W ten sposób objawił miłosierdzie Boga, który, będąc Miłością, zniża się do człowieka grzesznego i z delikatnością ofiaruje mu swój dar przebaczenia. Właśnie Chrystus, który w chwili wcielenia podjął los każdego człowieka do końca, tj. aż do cierpienia i śmierci, jako elementów jego ludzkiej przygodności, powodowany wiernością swojej miłości przyjął na siebie skutki grzechu i śmierci i złożył siebie na krzyżu jako ofiarę przebłagalną Bogu Ojcu. Poprzez swoją ofiarę na krzyżu pokazał, że miłosierdzie Boga polega na pragnieniu z Jego strony dobra człowieka, do tego stopnia, że nie mogą go zachwiać ani cierpienie, ani też śmierć¹. Naturę tegoż miłosierdzia Bożego papież uwydatnił w słowach: „Miłosierdzie Boga jest Jego odpowiedzialnością za nas. On czuje się odpowiedzialnym, to znaczy: pragnie naszego dobra i chce nas widzieć szczęśliwymi, napełnionymi radością i pokojem” (MV 9). W myśl papieskich słów istota miłosierdzia Boga sprowadza się do okazywania przez Niego człowiekowi dobra na wszelkie sposoby w duchu szacunku dla jego godności. Dlatego Boże miłosierdzie ma zawsze wymiar podmiotowo-osobowy. Właśnie Bóg przez Chrystusa w Duchu Świętym ofiaruje człowiekowi swoją łaskę w ten sposób, że oczekuje na jej przyjęcie z jego strony. Dokonuje tego niejako z pozycji proszącego o przyjęcie oferowanej mu łaski. Z tego względu Boże miłosierdzie tkwi u źródła zarówno zaistnienia człowieka, jak i jego odrestaurowania w utraconej przez grzech ludzkiej godności i Bożego dziecięstwa, oraz jego działania jako osoby ludzkiej.

2. Istota postawy miłosierdzia ludzkiego

Skoro człowiek zaistniał przez miłosierdzie Boga i dzięki Niemu egzystuje, to nie może się spełnić w swym człowieczeństwie i w powołaniu do świętości inaczej

1 Por. A. Bławat, *Kontemplacja miłosierdzia Bożego w misterium paschale*, „Communio” 1–2 (1981), s. 101–102; S. Nagy, *Wynagrodzenie w tajemnicy Bożego miłosierdzia*, w: *Dives in misericordia. Tekst i komentarze*, red. S. Nagy, Lublin 1983, s. 160.

jak na drodze życia miłosierdziem i okazywania go innym. Na tę prawidłowość życia i działania człowieka papież Franciszek wprost wskazał w bulli w słowach: „Jesteśmy wezwani do życia miłosierdziem, ponieważ to nam zostało najpierw udzielone miłosierdzie. Jak On (Bóg) jest miłosierny, tak też i my jesteśmy wezwani, by być miłosiernymi: jedni wobec drugich” (MV 9). A zatem człowiek z tej racji, że doświadczył i wciąż doświadcza od Boga miłosierdzia, nie może go nie okazywać bliźnim. Jeśli chce się zrealizować w pełni w człowieczeństwie, to musi podjąć wezwanie do niesienia miłosierdzia każdemu człowiekowi, bez względu na jego kolor skóry, wyznawany przez niego światopogląd czy zajmowaną pozycję społeczną. Tylko poprzez przyjęcie postawy miłosierdzia względem innych ludzi będzie w stanie odpowiedzieć na Boże obdarowanie i doświadczyć spełnienia w osobistym powołaniu. W związku z tym nie można nie postawić pytania: co stanowi istotę tej postawy miłosierdzia ludzkiego i jakimi cechami się ma ona znamionować?

Na pierwszą część pytania papież udzielił – można powiedzieć – odpowiedzi w słowach: „Miłosierdzie Boga jest Jego odpowiedzialnością za nas. On czuje się odpowiedzialnym, to znaczy: pragnie naszego dobra. Na teźże właśnie długości fali powinna zostać dostrojona i zorientowana miłość miłosierna chrześcijan. Tak, jak kocha Ojciec, tak też powinni kochać i synowie. Jak On jest miłosierny, tak też i my jesteśmy wezwani, by być miłosiernymi: jedni wobec drugich” (MV 9). Ze słów papieskich wynika, że postawę miłosierdzia ludzkiego można określić jako wsparcie człowieka w potrzebie z motywu nadprzyrodzonego, tj. umiłowania Boga, i w duchu uszanowania jego ludzkiej godności. A zatem postawa miłosierdzia to nic innego jak sposób okazania dobra osobie potrzebującej pomocy.

Z tak określonej istoty postawy miłosierdzia ludzkiego wypływają jej cechy, które – można powiedzieć – nie pozostają bez wpływu na jej efektywność. Odsłonięcie tych cech stanowi odpowiedź na drugą część postawionego pytania.

Pierwszą z tych cech jest świadomość ludzkiej godności ze strony niosącego pomoc potrzebującemu. W istocie chodzi o to, że im większą będzie miał świadomość swojej godności jako dziecka Bożego niosący pomoc, z tym większym poświęceniem będzie wspierał potrzebujących. W tym kontekście możemy powiedzieć, że efektywność zaradzania potrzebom biednych jest uwarunkowana w znacznym stopniu świadomością własnej godności z jego strony.

Drugą cechą jest forma świadczenia miłosierdzia drugiemu człowiekowi. Głębię tej formy można zawrzeć w stwierdzeniu, że potrzebującemu należy nieść wsparcie z takim usposobieniem, z jakim by się je chciało przyjąć. Wykształcenie tej cechy przez każdego, który zamierza nieść pomoc potrzebującym, jest niezwykle istotne i ważne. Albowiem, jeśli oferujący pomoc potrzebującym nie nabierze

tej cechy, to wraz z darem pomocy będzie niósł im upokorzenie, które zapewne jest boleśniesz niż jakakolwiek nędza materialna. W tym momencie nie sposób przywołać słów św. siostry Faustyny Kowalskiej, która w swym *Dzienniczku* zanotowała: „czasami więcej się daje, nie dając nic, aniżeli dając wiele, ale w sposób szorstki” (Dz. 1282). To jej stwierdzenie wynikało z osobistego doświadczenia. Otóż pewnego razu – notuje w *Dzienniczku* – podeszło do klasztornej furty, gdzie pełniła dyżur, dwoje zgłodniałych dzieci i poprosiło ją o coś do jedzenia. Ona wówczas zapytała je, czy rzeczywiście nic nie mają do jedzenia. Słyszając to pytanie, dzieci odeszły sprzed furty bez słowa (por. Dz. 1297). Zachowanie dzieci uświadomiło jej dwie sprawy. Przede wszystkim zrozumiała, że człowiek w potrzebie musi podjąć wielki wysiłek duchowy, kiedy ma się zwrócić do kogoś o pomoc. Zauważyła ponadto, że należy wykazać niezwykłą wręcz delikatność w odczytywaniu zamiarów proszącego. Z tego doświadczenia siostry Faustyny i jej przemyśleń wynika zasadniczy wniosek odnośnie do sposobu okazywania miłosierdzia potrzebującym.

Świadczenie wsparcia potrzebującemu winno realizować się w klimacie delikatności posuniętej aż do granic subtelności, gdyż niepotrzebny gest lub pytanie – na co wskazała siostra Faustyna – może być przyczyną zasmucenia się osoby będącej w potrzebie. Z tego wynika, że niesienie pomocy potrzebującemu wymaga umiejętności dawania. U podstaw zaś tej umiejętności winna tkwić świadomość godności osoby ludzkiej. Najgłębszym wyrazem tej świadomości będzie stawanie ze strony świadczącego pomoc w pozycji niejako otrzymującego tę pomoc. Inaczej mówiąc, im bardziej świadczący pomoc będzie sobie uświadamiał, że otrzymujący umożliwi mu okazywanie tego wsparcia, z tym większą delikatnością i wrażliwością będzie okazywał tę pomoc. Klasycznym przykładem nabycia takiej umiejętności jest miłosierny samarytanin, który z pobitym człowiekiem – jak wiemy z przekazu ewangelicznego – obszedł się bardzo delikatnie i z głębokim szacunkiem dla jego godności (por. Łk 10,30–37).

Przed każdym człowiekiem stoi zatem zadanie nabywania umiejętności dawania wsparcia potrzebującym. Papież wskazuje w bulli na sposób osiągnięcia tej umiejętności. „Aby być zdolnymi do miłosierdzia, powinniśmy najpierw nastawić się – pisze – na słuchanie słowa Bożego. To oznacza odzyskanie na nowo wartości ciszy” (MV 13). A zatem według papieża medytacja słowa Bożego stanowi najlepszy sposób na zdobycie przez człowieka umiejętności poprawnego świadczenia pomocy bliźnim. To dzięki medytowaniu Bożej prawdy człowiek jest w stanie właściwie ukształtować w sobie postawę miłosierdzia. Wynika to stąd, że medytacja słowa Bożego pozwala człowiekowi poznać własną naturę, co z kolei umożliwia mu podjęcie konkretnego planu pracy nad sobą. Niewąt-

pliwie regularna i gorliwa praktyka medytacji wywiera wpływ na harmonizowanie przez praktykującego ją swojej osobowości, przyczynia się do rozwoju przez niego cnót, budzi w nim moralną wrażliwość i delikatność sumienia, co znajduje wydatnienie w zachowaniu przez niego pokory i otwartości na potrzeby bliźnich. Im bardziej więc człowiek będzie oddawał się medytacji słowa Bożego, tzn. będzie wygospodarowywał chwilę czasu na Jego rozważanie i ucieleśnianie Jego wezwań, tym bardziej będzie stawał się wrażliwszy na potrzeby bliźnich i będzie im umiejętnie zaradzał².

3. Formy postawy miłosierdzia ludzkiego

Odsłonięcie źródła postawy miłosierdzia ludzkiego i jej natury umożliwia podjęcie kwestii form tej postawy, czyli jej przejawów. Sprawę form postawy miłosierdzia papież Franciszek zawarł w obrazie pielgrzymki (MV 14–15). W tym obrazie upatruje drogi, którą każda osoba przemierza w czasie swojej ziemskiej egzystencji (MV 14). Używając obrazu pielgrzymki, papież ma na uwadze nie tyle rzeczywiste pielgrzymowanie człowieka do miejsc świętych (sanktuariów czy kościołów stacyjnych), ile jego wysiłek mający na celu duchowe ukształtowanie siebie. Ten wysiłek człowieka, zmierzający do ukształtowania przez niego swojej duchowości, obejmuje – w refleksji papieża – trzy wymiary, które niejako tworzą poszczególne etapy pielgrzymki. Bazą tych etapów pielgrzymki są słowa Pana Jezusa: „Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane” (Łk 6,37–38; por. MV 14). Opierając się na ewangelicznych słowach, papież wyszczególnia trzy formy postawy miłosierdzia ludzkiego. Należą do nich: niesądzenie bliźnich, przebaczenie im ich przewinień oraz wspieranie potrzebujących.

3.1. Niesądzenie bliźnich

Pierwszym etapem pielgrzymki w papieskiej refleksji, a co za tym idzie, pierwszą formą postawy miłosierdzia ludzkiego jest niesądzenie innych. W zakres tej postawy wchodzi – według papieża – wszelkie czynności, jakie człowiek może wyświadczyć drugiemu mową. Podstawę tego rodzaju świadczenia miłosierdzia bliżnim stanowi podmiotowo-osobowy charakter bytu ludzkiego, w którego strukturę wpisana jest mowa. Zatem personalistyczna funkcja mowy ludzkiej wyznacza jej charakter, który zawsze winien mieć miłosierne oblicze. Temu charakterowi

² Por. H. Wejman, *Wartość lectio divina dla rozwoju duchowego człowieka*, w: *Sentire cum Ecclesia*, red. P. Podeszwa, Gniezno 2004, s. 483–484.

mowy ludzkiej nie odpowiadają ani krytykanctwo, ani też obmowy innych. Unikanie tego rodzaju postaw ma podwójne uzasadnienie: antropologiczne i biblijne.

Człowiek ma ograniczone możliwości poznawcze, a co za tym idzie, nie jest w stanie dogłębnie uchwycić intencje i sposoby działania drugiej osoby i z tego tytułu nie może wydać o niej adekwatnej oceny. Dlatego też winien być powściągliwy i roztropny w ocenach postaw innych ludzi. A po drugie, do zachowania roztropności i powściągliwości w ocenach przynagła każdego polecenie Chrystusa: „Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni” (Mt 7,1). Chrystusowe słowa dopełnił św. Paweł Apostoł upomnieniem: „Przeto nie możesz wymówić się od winy, człowiecze, kimkolwiek jesteś, gdy zabierasz się do sądenia. W jakiej bowiem sprawie sądzisz drugiego, [w tej] sam na siebie wydajesz wyrok, bo ty czynisz to samo, co osądzasz” (Rz 2,1). Prawo osądu człowieka należy do Boga.

Oczywiście unikanie oceniania bliźniego nie jest równoznaczne z tolerowaniem zła popełnianego przez niego. W tym względzie każdy jego zły czyn zasługuje na ocenę i naganę. W takiej sytuacji każdy jest zobowiązany do upomnienia brata. Powinność upomnienia braterskiego nie budzi zastrzeżeń. Jednak wymaga, jak każda inna forma postawy miłosierdzia świadczonego, zwrócenia uwagi na sposób jej praktykowania. Ten sposób opisał już Jezus Chrystus w Ewangelii. Według Niego upomnienie braterskie musi być realizowane w trzech etapach (por. Mt 18,15–18). Pierwszy polega na upomnieniu w cztery oczy. Ten etap upomnienia wynika po prostu z szacunku dla godności osoby, także tej, która niewłaściwie postępuje. Jeśli ten etap upomnienia nie przyniesie pożądanego skutku, to wówczas upominający ma prawo podzielić się swoimi obawami co do postępowania upominanego z inną osobą, ale nie w celu obmowy, lecz uzyskania od niej wsparcia, aby ratować błądzącego (upomnienie wobec świadka). A gdy i ten etap nie przyniesie właściwego skutku, to upominający ma prawo poinformować o sprawie Kościół. Tego rodzaju działanie upominającego wynika z potrzeby uchronienia innych ludzi przed gorszącym i zgubnym zachowaniem błądzącego.

Upomnienie braterskie jest trudną sztuką. Jednak ma niezwykłą wartość zarówno dla upominanego, jak i upominającego. Upominanego chroni przed zgubnymi skutkami jego niewłaściwego działania, a upominającemu umożliwia doskonalenie się w człowieczeństwie i w dążeniu do świętości³.

3 Por. H. Wejman, *Zbawcza wartość duchowości miłosierdzia*, Poznań 1999, s. 116.

3.2. Przebaczenie bliźnim przewinień

Drugim etapem pielgrzymki w papieskiej refleksji, a co za tym idzie drugą formą postawy miłosierdzia ludzkiego jest przebaczenie bliźnim ich przewinień. Przebaczenie w relacjach międzyludzkich jest trudną czynnością, ale niezwykle potrzebną. Już papież Jan Paweł II wskazywał na jego potrzebę w relacjach między ludźmi. W encyklice *Dives in misericordia* napisał, że przebaczenia nie można wyeliminować z międzyludzkich stosunków, gdyż mogłyby one przekształcić się w system ucisku człowieka przez człowieka (DiM 14). A zatem w relacjach międzyludzkich przebaczenie odgrywa istotną rolę i jest potrzebne tak przebaczającemu, jak i temu, któremu się przebacza. Oczywiście i ono wymaga, jak każda inna forma postawy miłosierdzia świadczonego, nabycia przez człowieka odpowiedniej umiejętności w jego okazywaniu.

W żadnym przypadku przebaczenie nie przeczy sprawiedliwości, lecz wręcz stanowi jej cel. Skoro do istoty sprawiedliwości należy wyrównywanie, to przebaczenie z natury swej zmierza do ocalenia tego, co najistotniejsze w człowieku – jego godności ludzkiej. Tylko dzięki przebaczeniu skonfliktowane ze sobą strony są w stanie się przemienić wewnętrznie i rozpocząć tworzenie między sobą wspólnoty braterskiej. Z drugiej zaś strony przebaczenie drugiemu upodabnia najbardziej przebaczonego do Boga. Św. siostra Faustyna wprost stwierdziła w Dzienniczku, że „najwięcej jesteśmy podobni do Boga, kiedy przebaczymy bliźnim. Bóg jest miłością, dobrocią i miłosierdziem” (Dz. 1148).

Przebaczenie nie oznacza jednak pobłażliwości wobec zła. Ten, któremu się przebacza, ma za zadanie zadośćuczynić za wyrządzone innym krzywdy swoim zachowaniem. Dopiero wtedy odkryje on jego wartość, a sam doświadczy pokoju w sercu. Najwyższą miarą i zarazem wzorem przebaczenia jest ofiara Jezusa Chrystusa złożona na kalwaryjskim krzyżu.

3.3. Wspieranie potrzebujących

Trzecim etapem pielgrzymki, a co za tym idzie formą postawy miłosierdzia ludzkiego, jest – według papieża Franciszka – okazywanie konkretnej pomocy bliźnim. W tym względzie papież odwołuje się do tradycyjnego nauczania Kościoła, który świadczenie miłosierdzia w postaci konkretnych czynów ujął w katalog uczynków miłosiernych co do duszy i co do ciała. Podział tych uczynków na dwie grupy, po siedem w każdym z nich, wynikał najprawdopodobniej z koncepcji człowieka jako istoty złożonej z duszy i ciała, a kluczem określającym liczbę jego adresatów w każdym z nich była biblijna scena sądu ostatecznego (por. Mt 25,31–46). A zatem miłosierdzie *wobec duszy* należy się: grzesznym, nieumiejętnym, wątpięcym, strapionym, pokrzywdzonym, żywym i umarłym; natomiast *wobec cia-*

ła: głodnym, spragnionym, nagim, podróżnym, więźniom, chorym i umarłym. W tym papieskim spojrzeniu na tę formę postawy miłosierdzia ludzkiego pewne novum polega na zaapelowaniu do wszystkich, aby obszary miłosierdzia zawarte w katalogu uczynków wypełniali nową treścią, uwzględniającą konkretną sytuację ludzką.

W rozumieniu papieża wspieranie ludzi w potrzebie oznacza nie tylko niesienie im konkretnej pomocy materialnej, ale także głoszenie im miłosierdzia, czyli przepowiadanie. W bulli wskazał na kilka form tego przepowiadania. Przede wszystkim uwypuklił inicjatywę 24 godziny dla Pana, tj. modlitwy z piątku na sobotę przed IV niedzielą Wielkiego Postu. Następnie zachęcił spowiedników, aby w konfesjonale byli bardziej miłosierni niż sprawiedliwi i w końcu ustanowił instytucję misjonarzy miłosierdzia, którzy mieliby wędrować po świecie i obwieszczać innym prawdę o nieskończonym miłosierdziu Boga względem każdego człowieka i potrzebie jego kierowania się w międzyludzkich relacjach.

Podsumowując całość refleksji, należy stwierdzić, że papież Franciszek zaprezentował w bulli szeroki wachlarz form postawy miłosierdzia ludzkiego. Będzie się ona wyrażać zarówno w niesądzeniu bliźnich, w okazywaniu im przebaczenia w przewinieniach, jak i w niesieniu im konkretnej pomocy w potrzebach. Poprzez taką postawę człowiek świadczący miłosierdzie zaspokaja pragnienia potrzebujących, ale zarazem doznaje radości w sercu i daje najpiękniejsze świadectwo miłosierdzia Boga.

Zakończenie

W podsumowaniu trzeba stwierdzić, że w rozumieniu papieża Franciszka człowiek, który zaistniał i istnieje dzięki miłości miłosiernej Boga, nie może się spełnić w swym człowieczeństwie i osiągnąć szczęścia inaczej jak poprzez bycie dla drugiego miłosiernym na podobieństwo Chrystusa. Ta powinność człowieka bycia miłosiernym wobec bliźnich wynika zarówno z darmowości jego bytu, jak i z jego odkupienia przez Boga w Chrystusie. Podjęcie przez człowieka tej powinności stanowi o jego spełnieniu się w człowieczeństwie, warunkuje doznanie miłosierdzia od Boga (*miłosierni dostąpią miłosierdzia*) i jest – jak stwierdził papież Franciszek w bulli – najistotniejszym kryterium wiarygodności jego wiary (por. MV 9). Krótko mówiąc, papież Franciszek w bulli *Misericordiae vultus* przywołał źródło istnienia człowieka i zarazem jego spełnianie się w człowieczeństwie. Źródłem tym jest miłosierdzie Boga, objawione w pełni przez Chrystusa. Z im większą więc otwartością człowiek będzie się ku niemu zwracał, tym

bardziej będzie stawał się ludzki i tym więcej wniesienie w relacje międzyludzkie pokoju i radości, a przez to sam dozna uszczęśliwienia.

Bibliografia

- Bławat A., *Kontemplacja miłosierdzia Bożego w misterium paschale*, „Communio” 1–2 (1981), s. 98–109.
- Franciszek, *Bulla „Misericordiae vultus”*, Watykan 2015.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Dives in misericordia”*, Watykan 1981.
- Kowalska Faustyna, św., *Dzienniczek*, Kraków–Rzym 1981.
- Nagy S., *Wynagrodzenie w tajemnicy Bożego miłosierdzia*, w: *Dives in misericordia. Tekst i komentarze*, red. S. Nagy, Lublin 1983, s. 155–169.
- Wejman H., *Wartość „lectio divina” dla rozwoju duchowego człowieka*, w: *Sentire cum Ecclesia*, red. P. Podeszwa, Gniezno 2004, s. 477–486.
- Wejman H., *Zbawcza wartość duchowości miłosierdzia*, Poznań 1999.

OBLICZA POSTAWY MIŁOSIERDZIA LUDZKIEGO W ŚWIETLE BULLI PAPIEŻA FRANCISZKA „MISERICORDIAE VULTUS”

Streszczenie

Zasadniczym celem refleksji w niniejszym artykule jest ukazanie postawy miłosierdzia ludzkiego. Ów cel był realizowany w trzech etapach. Przede wszystkim zostało odsłonięte źródło tej ludzkiej postawy miłosierdzia. Jest nim miłosierdzie Boga, który powołał człowieka do istnienia, odkupił go w Chrystusie i wciąż mu się udziela w Duchu Świętym. Kolejny etap refleksji dotyczył uchwycenia istoty ludzkiej postawy miłosierdzia. W toku analiz naukowych stwierdzono, że postawa miłosierdzia polega na okazaniu potrzebującemu wsparcia w duchu poszanowania jego godności i w zawierzeniu Bogu. Ostatnim etapem refleksji było zaprezentowanie form tej ludzkiej postawy miłosierdzia. Do nich należą: niesądzenie bliźnich, okazywanie im przebaczenia i wspieranie w jakichkolwiek potrzebach. Tak świadcząc miłosierdzie drugiemu, człowiek spełnia się w człowieczeństwie i daje świadectwo Bogu.

Słowa kluczowe: Miłosierdzie Boga, miłosierdzie ludzkie, postawa

DIFFERENT ASPECTS OF THE ATTITUDE OF HUMAN MERCY IN THE LIGHT OF THE BULL OF POPE FRANCIS “MISERICORDIAE VULTUS”**Summary**

The main purpose of this article is to show the attitude of human mercy. This purpose was implemented in three stages. In the first place, the source of human attitude of mercy was revealed. It is the mercy of God who called man into existence, he redeemed him in Christ and continues to give him this mercy in the Holy Spirit. The next stage of reflection was about capturing the essence of human attitude of mercy. In the course of scientific analyzes, it was stated that the attitude of mercy manifests itself in showing to those in need the respect of their dignity in entrusting to God. The last stage of reflection was to present multiple forms of human attitude of mercy. These include: do not judge your fellow men, show them forgiveness and support them in any need. Thus, by giving mercy to the other, man fulfills himself in humanity and gives testimony to God.

Keywords: God's mercy, human mercy, attitude

Translated by Mirosława Landowska